

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 włącz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Krewnym, kolegom, przyjaciołom i wszystkim znajomym za okazane współczucie i za przyjęcie udziału w oddaniu ostatniej posługi

**Ś. p. Janowi Szatkowskiemu,**

najdroższemu mężowi i ojcu, niniejszem składają serdeczne «Bóg zapłać»

**ŻONA I DZIECI.**

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Około Givenchy, na południo-zachód od Lens, odparty został atak angielskiej kompanji, dokonany we mgle.

W okręgu Sommy, w godzinach wieczornych, na północ od Ancre i w lesie St. Pierre—Vaast zwiększył się ogień nieprzyjacielski.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic istotnego.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach i na wschodnim froncie siedmiogrodzkim Rosjanie prowadzili wczoraj w wielu miejscach natarcie na linje niemieckie i austro-węgierskie. Ponieśli oni klęskę. Małe miejscowe powodzenia okupili oni krwawymi stratami.

Armja gen. piechoty v. Falkenhayna na całym froncie Wołoszczyzny zwycięsko posuwa się naprzód. Pobity nieprzyjaciel cofa się przed nią w rozsypce na wschód.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Ruchy armji dunajskiej stoją w związku z siłami operującymi dalej na północ.

W Dobrudży tylko nieznaczna działalność bojowa.

Front Macedoński.

Po odparciu, mającej na celu ulżenie, ofensywy koalicyjnej od strony południa, nieprzyjaciel dokonywał

wczoraj tylko ataków częściowych na północ-zachód od Monastyr i koło Groniste (na wschód od Cernej). Tutaj również nie mógł on osiągnąć żadnego powodzenia.

Pierwszy generał-kwaternistrz  
Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 29 listopada.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Armja gen. piechoty v. Falkenhayna na Wołoszczyźnie zwycięsko posuwa się naprzód.

Silne ataki rosyjskie w Karpatach leśnych i na wschodnim froncie siedmiogrodzkim rozbiły się o zaciętą wytrzymałość wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Pozycje nasze zostały utrzymane. O pojedyncze odcinki okopów walka jeszcze się toczy.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (28 bm). Urzędownie. W nocy na 28 bm. kilka morskich statków powietrznych zarzuciło bombami z dobrym rezultatem huty i zakłady przemysłowe w Anglii środkowej. W rozmaitych miejscach można było zaobserwować pożary. Przeciwdziałanie było nadzwyczaj silne. Jeden statek powietrzny stał się ofiarą obrony nieprzyjacielskiej i spadł w pobliżu Scarborough. Drugi statek powietrzny nie powrócił, tak, iż należy się liczyć z utratą jego. Pozostałe statki powietrzne powróciły i wylądowały.

Szef Sztabu Admiralicji  
Marynarki.

LONDYN (28 bm). Urzędownie Reuter. Nieprzyjacielskie statki powietrzne krążyły dziś w nocy ponad wybrzeżem północno-wschodnim. Doniesiono, że w rozmaitych miejscowościach hrabstw północnych zrzucone zostały bomby. Nie wiadomo jeszcze, czy zdarzyły się przytem jakie wypadki nieszczęśliwe i czy wyrządzone zostały szkody.

LONDYN (28 bm). Urzędownie Reuter. Podczas napadu ostatniej nocy stracone zostały dwa zeppelin.

LONDYN (28 listopada). Urzędownie. Podczas napadu zeppelinów zraniono 9 osób.

BERLIN (29 bm.) «B. T.» donosi z Wiednia: **Rada państwa zostanie zwołana na połowę stycznia** na jedno formalne zebranie, obejmujące dwa posiedzenia. Na pierwszym posiedzeniu odbędzie się ukonstytuowanie. Na drugim posiedzeniu cesarz Karol złoży przysięgę na konstytucję, poczem nastąpi przerwanie obrad do połowy marca.

KRAKÓW (29 bm.) Komisja wykonawcza Polskiego Komitetu Narodowego z powodu zgonu cesarza Franciszka-Józefa zarządziła żałobną demonstrację. W uroczystościach pogrzebowych weźmie udział delegacja legionów, złożona z oficerów wszystkich pułków legionowych.

PARYŻ (28 b. m.) Havas. Izba zebrała się dzisiaj, jak to przed tygodniem było postanowione, na **tajne posiedzenie** w celu omówienia wielu interpelacji dotyczących sytuacji politycznej, dyplomatycznej i militarnej. Trybuna dla publiczności o godz. 2 i pół po poł. zostały opróżnione. Tajne posiedzenia potrwać kilka dni.

PETERSBURG (28 bm.) Hr. Bobryński pozbawiony został urzędu ministra rolnictwa i mianowany ochmistrem. Tymczasowe kierownictwo ministerjum rolnictwa powierzone zostało wiceministrowi rolnictwa Ritichowi.

LONDYN (28 bm.) Gazety donoszą z Nowego Jorku, że departament stanu otrzymał zawiadomienie o formalnej odmowie Anglii co do zezwolenia na przejazd do Stanów Zjednoczonych nowo-mianowanego posła austro-węgierskiego hr. Tarnowskiego. Przypuszczają, że Stany Zjednoczone zapytają Austro-Węgry, jak wobec tego zechcą one postąpić.

BERLIN (29 listopada). Lok. Anz. donosi o krwawych starciach w Atenach.

Te pisma uważają za prawdopodobne przerwanie przez koalicję dowozu środków spożywczych dla Grecji.

## Sprawy polskie.

### Działalność Rady Głównej Opiekuńczej.

W ostatnich czasach polegała przede wszystkim na pozyskaniu środków materialnych na potrzeby, związane z akcją społeczną i dobroczynną w kraju. Uznając za jedyny racjonalny sposób satucji swego stanu finansowego — dążenie do zaspakajania miejscowych potrzeb środkami własnymi z wyłączeniem pomocy komitetów pozakrajowych—Poznańskiego i Szwajcarskiego, R. G. O. starała się osiągnąć własne stałe źródła pieniężne, oparte na prowadzeniu przedsiębiorstw dochodowych, przez przejęcie monopoli przez Rady prowincjonalne na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, co prócz korzyści materialnej miałyby również wielkie znaczenie społeczne, gdyż ukróciłyby w znacznym stopniu spekulację tymi artykułami.

Pozatem, jako źródło dochodów będą służyły: sprzedaż kart do gry oraz druga emisja loterii, zreformowanej na loterię klasyczną, która uzyskała gwarancję Banku Ziemskiego. Loteria ta ma zapewnić R. G. O. dochód 250,000 rubli.

Akcja aprowizacyjna wyraziła się w staraniach o spowodowanie w Holandji większego transportu herbaty. Transakcja ta miałyby doniosłe znaczenie zarówno dla Rady, jak i dla całego kraju, jednakże szanse powodzenia są małe.

W organizacji wewnętrznej postanowiono skasować Wydział Finansowy i Prowincjonalny, wszystkie zaś sprawy, załatwiane przez nie, przekazać Zarządowi, względnie Radzie.

Ze spraw o charakterze ogólnospołecznym na gruncie R. G. O. omawiane były: sprawa Rady Szkolnej Krajowej z udziałem przedstawicieli nauczycielstwa i Zarządu miasta stoł. Warszawy; sprawa sądownictwa z udziałem wybitniejszych prawników; sprawa pośrednictwa w przesyłaniu pieniędzy z Ameryki. Oprócz tego, przedstawiciele R. G. O. brali udział w naradach nad zorganizowaniem przy Uniwersytecie Warszawskim kursów dla przygotowania przyszłych urzędników państwowych polskich. Dla kandydatów R. G. O. zarezerwowano 40 miejsc.

Następnie R. G. O. zajmowała się sprawami: monopoli, rekwizycji towarów z fabryk łódzkich, podatku od spadków oraz robotników, zwolnienia urzędów hipotecznych od kontrolowania wpływu podatków od kapitałów hipotekowanych, przywrócenia dawnej normy podatków od sum hipotekowanych.

Pozatem R. G. O. interwenjowała u władz rosyjskich o wypłatę pensji zaległej urzędnikom państwowym i kolejowym i uzyskała zatwierdzenie

kursów meljoracyjnych budowlanych. Wreszcie działalność organizacyjna na prowincji znalazła w ubiegłym miesiącu swój wyraz w powstaniu nowych Rad opiekuńczych miejscowych, których liczba ogólna wynosi obecnie 669.

Z powodu ograniczonych funduszy R.G.O. zmuszona była odmówić zapomóg tym Radom powiatowym, które bądź posiadały niewyczerpane jeszcze fundusze, bądź też, jako należące do mniej zniszczonych części kraju, zapomóg nie potrzebowały.

Mimo to 10 Rad otrzymało pożyczkę z funduszu aprowizacyjnego na ogólną sumę 144.000 mk. (największą pożyczkę 50.000 mk. zaciągnęła Rada Okręgowa Łódzka, a najmniejszą — 1000 mk. Mińsko-Mazowiecka). W celu utrzymania bliższego kontaktu centrali z prowincją, członkowie Zarządu R. G. O. — niezależnie od zwykłych wyjazdów instruktorów — wyjeżdżali w październiku do kilku Rad Powiatowych i do Kalisza na zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych ziem Kaliskiej.

### Poświęcenie pomnika pod Krzywopłotami.

Z Olkusza piszą pod datą 19-go listopada:

Odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika 46 legionistów, którzy padli dwa lata temu, tegoż dnia w bitwie pod Krzywopłotami. W uroczystości wzięli udział reprezentanci I brygady w osobach porucznika Żmigrodzkiego, 4 innych oficerów oraz 5 żołnierzy i kapelanów ks. Kosmy Lenczewskiego i Żytkiewicza, reprezentanci artylerji Legionów — kap. Rozen i porucznik Borucki, biskup Bandurski, delegatka naczelnego zarządu Ligi kobiet Galicji i Śląska, p. Natalia Steinowa, delegacja górników z Dąbrowy, rękodzielników, skautów z całego Zagłębia Dąbrowskiego obydwoch okupacji, szkoły rzemieślniczej olkuskiej, straż pożarna z Wolbromia i Olkusza, przedstawiciele austriackiej komendy obwodowej z komendantem Kwiatkowskim na czele, delegacja pułku ułanów austriackich, który brał udział w bitwie pod Krzywopłotami i t. d.

Pomimo niesłuchanie przykrych pogody — śnieżyca z deszczem, która była przeszkodą dla przybycia dwóch pociągów, zgromadziło się około 500 uczestników.

Pochód ruszył do kościoła na cmentarzu. Tam po Mszy, odprawionej przez ks. bpa Bandurskiego w asystencji kapelanów legionowych i po niezwykle podniosłym kazaniu, w którym mówca, ks. biskup, czcąc zasługi poległych bohaterów, wskazywał na ich spadkobierców i na Piłsudskiego, jako na orła, który ruszył wbrew woli całego świata na czele orłat, aby dać świadectwo prawdzie, że kto kocha, nie umiera. Po tem przepięknym kazaniu orkiestra górnicza z Bolesławia odegrała «Boże, coś Polskę» i rozpoczęło się składanie mnóstwa wieńców na grobie poległych.

Straż honorową pełnił szwadron ułanów z pułku, konno, z obnażonymi szablami. Przed pomnikiem pierwszy przemówił por. Żmigrodzki w imieniu I brygady, następnie imieniem komitetu inż. A. Minkiewicz, jako delegatka Ligi kobiet p. N. Steinowa z Krakowa, komendant obwodu Kwiatkowski na cześć armji polskiej, górnik z «Kazimierza» Krajewski na cześć por. Paderewskiego, jako jego podwładny. Orkiestra górnicza odegrała «Jeszcze Polska nie zginęła» i Marsz pogrzebowy i na tem uroczystość na cmentarzu zakończyła się.

Wieczorem w resursie olkuskiej odbyła się biesiada z udziałem 200 osób. Przemawiał pierwszy ks. biskup Bandurski na cześć Piłsudskiego, którego przez cały czas przyjmowano

owacyjnie. Biskup mówił o mocy czynu, reprezentowanej przez Piłsudskiego i o największej klęsce — bierności. «Ty, wodzu — rzekł — możesz być dumny, że niema dziś ośrodka, w którymby czyn polski, któryś Ty zapoczątkował, nie był podziwiany.»

Inż. Minkiewicz zakończył przemowę okrzykami na cześć Bandurskiego i Piłsudskiego. Por. Wieniawa wygłosił toast na cześć żołnierzy austriackich, którzy razem walczyli pod Krzywopłotami.

Ostatni przemawiał Piłsudski na temat tragedji pierwszych żołnierzy polskich, którzy poszli w bój, nie mając oparcia w ojczyźnie, nie wiedząc, czy ich krew przyda się na co. Dziś żołnierz ten odnajduje ojczyznę. Mowę swą zakończył Piłsudski toastem na cześć państwa i rządu polskiego.

### Echa zgonu Sienkiewicza.

«Nowa Reforma» pod datą 20 b. m. pisze, co następuje:

Chwila refleksji po zgonie Henryka Sienkiewicza żywiłowo nasuwa społeczeństwu polskiemu obowiązek uczczenia pamięci największego w dobie współczesnej pisarza polskiego pogrzebem narodowym.

Kraków, który w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat przodował inicjatywą w podejmowaniu tego obowiązku i ma prawo być dumnym, że, jako druga stolica Polski, godnie i z chwałą wywiązywał się z tego zadania, nie może pozwolić wyręczyć się w tym względzie żadnemu innemu miastu polskiemu.

Posiadając Panteon narodowy, jakim jest grób Zasłużonych na Skałce, miasto nasze postąpi w myśl woli ogółu, jeżeli zaproponuje rodzinie ś. p. Henryka Sienkiewicza pochowanie zwłok wielkiego pisarza w krypcie Zasłużonych kościoła na Skałce.

Mamy nadzieję, że przyjdym m. Krakowa, nie czekając na termin regulaminowy, zwoła Radę miasta na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie uczczenia działalności Henryka Sienkiewicza narodowym pogrzebem i pochowania jego zwłok w grobie Zasłużonych na Skałce.

### Rada Narodowa.

W dn. 15 bm. utworzona została Rada Narodowa w Warszawie. Wszli do niej przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i bezpartyjnych, stojących na gruncie realizacji państwa polskiego, zapowiedzianej w akcie 5 listopada. Na razie Rada Narodowa składa się z 41 członków, wybranych przez poszczególne partie i ugrupowania według następującego klucza: C. K. N. — 12 (A. Słowiński, St. Słowiński, Osiecki, Thugutt, Arciszewski, Jankowski, Kempner, Janikowski, Kaczorowski, Jodko, Nowicki, Popiel); bezpartyjni — 10 (Brudziński, Wieniawski, Dzierżbicki, dr. A. Natanson, ks. Gnatowski, Bukowiecki, Pomorski, Makowski, Libicki, Sieroszewski); L. P. P. — 7 (Dziwulski, Łempicki, Chmielewski, Simon, Kamieniecki, Ponikowski, Handelsman); Stronnictwo Narodowe — 6 (Ronikier, Łuniewski, Targowski, ks. Popławski, Rostworowski, Olszewski); Radykałi Narodowi — 2 (Śmiarowski i Paschalski); Grupa Pracy Narodowej — 2 (Grendyszyński i Krzywoszewski); Zjednoczenie Postępowe — 2 (Gąsiorowski i Łypaciewicz).

W imieniu Rady Narodowej prowizorycznie będzie występował wybrany przez nią Wydział wykonawczy, składający się: z rektora Józefa Brudzińskiego; prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego — Antoniego Wieniawskiego; prezesa Rady Głównej Opiekuńczej — Stanisława Dzierżbickiego — w imieniu bezpartyjnych; wiceprezesa Rady Miejskiej — Artura Słowińskiego i publicysty St. Thugutta — od C. K. N.; Adama hr. Ronikiera, prezesa Zarządu Rady

Głównej Opiekuńczej — od Stronnictwa Narodowego; burmistrza Zygmunta Chmielewskiego — od L. P. P.; radnego Eugenjusza Śmiarowskiego — od Radykałów Narodowych i Ludomira Grendyszyńskiego, radnego — od Grupy Pracy Narodowej.

### Rada Stanu.

«Naprzód» krakowski donosi z Warszawy pod datą 21 bm.:

General gubernator uznał słuszność postulatów Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej. W wykonaniu ich ma być utworzona w najbliższej przyszłości Rada Stanu. Ma się ona składać z 20 członków — 8 z okupacji austriackiej i 12 z okupacji niemieckiej. Co do pierwszych niema dotychczas żadnych pozytywnych wiadomości i sprawa ich wyboru zwleka się. W skład 12 przedstawicieli okupacji niemieckiej wejdzie delegacja 7 osób, które jeździły do Berlina i Wiednia oraz 5 osób, z pomiędzy których jedna ma być mianowana przez gen. gubernatora Besele. Co do reszty odbywają się pertraktacje.

### Dookoła wojny.

#### Sytuacja w Bukareszcie.

Niemiecko - szwajcarski organ «Bund» informuje na podstawie wiadomości, otrzymanych z Petersburga, że Bukareszt został przeobrażony w obóz wojskowy. Bawi tam masa wojskowych. Połowa ludności już opuściła miasto. Komunikacja tramwajowa jest bardzo nieduża. Drożyzna wzmagą się. Jak podaje «Riecz», komendant fortecy bukareszteńskiej ogłasza, że zwraca uwagę dużą liczbą oficerów na ulicach miasta. Wskutek tego wszyscy oficerowie rumuńscy, którzy nie posiadają żadnych określonych spraw do załatwienia w Bukareszcie, winni natychmiast powrócić na front. Ci oficerowie zaś, którzy posiadają służbowe obowiązki, nie powinni na przyszłość spacerować po ulicach.

Przeważna liczba oficerów francuskich, wchodzących w skład specjalnej misji gen. Berthelota, znajduje się obecnie na froncie. Ci z pomiędzy nich, którzy pozostali jeszcze w Bukareszcie, studują organizację tyłów armji rumuńskiej.

Ze Sztokholmu donoszą do «Berl. Lokalanz», że, jak głosi odezwa do ludności bukareszteńskiej, dowództwo wojskowe urzędza w każdym kwartale wojskowe biuro meldunkowe. Większość ludności, szczególnie kobiety i dzieci, będą musiały w ciągu 5 dni opuścić obręb twierdzy. Zostaną one na koszt państwa przewiezione w najbliższe okolice miasta, gdzie będą rozmieszczone na wsi. Poczynając od d. 29 bm. całe zaopatrzenie miasta w artykuły żywnościowe miało być objęte przez zarząd wojskowy, i środki żywnościowe miały być codziennie rozdawane ludności według specjalnego systemu.

#### W sprawie walk w Rumunji.

«Echo de Paris» oświadcza, że należy w najbliższej przyszłości oczekiwać wielkiej bitwy na zachód od Bukaresztu. Uspokajająco wpływa ta tylko okoliczność, jak twierdzi «Echo de Paris», że Rumuni cofając się, nie tracą znacznej liczby jeńców lub większych ilości materiałów wojennych. W Paryżu sądzą, że Rumuni przez swój odwrót wykonywują pewien określony plan, i że odwrót ich będzie trwał tylko do Bukaresztu.

«Times» angielski pisze w artykule wstępnym, że przy traktowaniu kwestji rumuńskiej, jak również przy wszystkich innych wypadkach na Bałkanach pozostawiało dużo do życzenia współdziałanie pomiędzy stra-

tegikami a dyplomataami sprzymierzeńców. Ten dowód optymizmu, wykazywanego w ciągu całej wojny przez rząd, wskazuje również, jak twierdzi «Times», że rząd bardzo zawodzi, o ile chodzi o głębokie obmyślenie sprawy.

### Zatonięcie krążownika „Newcastle“.

Według otrzymanych w Rotterdamie wiadomości, 25 bm. krążownik angielski «Newcastle» natrafił na morzu Północnym na minę i podczas wysiłków dostania się do portu rodzimego, zatonął około Firth of Forth. W chwili nieszczęścia towarzyszyły temu statkowi dwa inne krążowniki. Z pomiędzy załogi krążownika 29 osób zostało zabitych, 45 zaś rannych.

### W sprawie zwalczania łodzi podwodnych.

Ag. tel. Wolffa komunikuje z Londynu, że w Izbie gmin prezes ministrów Asquith w odpowiedzi na zapytanie, dotyczące środków zapobiegawczych przeciwko łodziom podwodnym, oświadczył, iż uwaga rządu jest stale poświęcona tej kwestji, i że wszelkie możliwe kroki są czynione, w celu ich wyniszczenia.

Asquith oświadczył również, jak dowiadyuje się «Berl. Lokalanz.» z Haagi, że są w toku układy w celu powzięcia przez wszystkich sprzymierzeńców wspólnej uchwały, na mocy której Niemcy musieliby odszkodować w naturze, tonna za tonę, za statki zatopione przez ich łodzie podwodne.

### W sprawie obstalunków wojennych w Stanach Zjed.

Depesza «Exchange Cy» z Nowego Jorku donosi, że rząd angielski dąży do zerwania umów co do obstalunków wojennych, suma których sięga 12 milionów funtów szterlingów.

W banku Morgana informacja ta została potwierdzona, przyczem zauważono, że Anglja oraz jej sprzymierzeńcy są obecnie niezależni pod względem przemysłowym od Stanów Zjednoczonych.

### Ogólne straty koalicji.

«Tägl. Rund.» donosi na podstawie statystyki ogłoszonej przez Towarzystwo dla studjów nad zagadnieniami społecznymi w Kopenhadze, że ogólna ilość strat koalicji w zabitych, rannych i jeńcach do dnia 1 listopada 1916 roku wynosiła: Anglja 1,8 miliona, Rosja 8,5 miliona, Francja 3,7 miliona, Włochy 0,8, Serbja 0,48, Belgja 0,22, Rumunja 0,20, razem zaś 15,1 miliona.

### Niemcy.

#### Ograniczenie ruchu noonego w miastach.

«Voss. Ztg.» donosi, że we wszystkich większych miastach niemieckich ma być wprowadzona wcześniejsza pora zamykania domów, kawiarni i t. p. w celu oszczędzenia węgla.

Ma być wprowadzony również zakaz palenia reklam świetlnych na ulicach, przerwany na niektóre godziny nocne ruch tramwajów elektrycznych i t. d.

#### Obrady nad przymusem pracy.

Podczas dalszych obrad nad prawem, dotyczącem narodowej służby pomocniczej, w komisji głównej Reichstagu zawiązała się wymiana zdań co do terminu, w którym prawo utraci moc obowiązującą. Z konserwatywnej strony zaproponowano, aby prawo znieść w 3 miesiące po zawarciu pokoju, podczas gdy socjal-demokratycz-

na grupa pracy chciała przeprowadzić automatyczne zniesienie prawa w dn. 1 lipca 1917 r. Sekretarz stanu, dr. Helfferich, kładzie nacisk na to, by moc prawa obowiązywała aż do końca wojny. Według jego mniemania jednostronne przekazanie sprawy zniesienia Reichstagowi, z pominięciem rady związkowej jest niedopuszczalne. Jeden z mówców centrowych wyrażał mniemanie, że Reichstag otrzymał pewną władzę w swe ręce i nie potrzebuje się oglądać na radę związkową. Postanowiono znieść prawo o przymusie pracy w miesiąc po zawarciu pokoju. Po rozważeniu spraw wynagrodzenia za szkody z powodu zatrzymania i skupiania fabryk dalsze obrady odłożono do wtorku.

### Austro-Węgry.

#### Pogrzeb cesarza Franciszka-Józefa.

Wieczorem dn. 27 listopada odbyło się przeniesienie zwłok zmarłego cesarza Franciszka-Józefa z zamku w Schönbrunn do Hofburgu.

Przed przewiezieniem odbyło się pobłogosławienie zwłok przez duchowieństwo przydzworne.

Po tym obrzędzie trumnę, poprowadaną przez kler i 8 paziów, niosących pochodnie, przeniesiono na karawan.

Punkt o godz. 10 ruszył pochód żałobny. Karawan, przystrojony czarno, zaprzężony był w 8 karych koni.

Z jednej strony karawanu kroczyło 8 austriackich, a z drugiej 8 węgierskich trabantów lejbu gwardji, oraz po 8 konnych lejbu-gwardzistów. Około godz. 11 pochód przybył do Hofburgu. Tam oczekiwali go dygnitarze dworscy i kapitanowie gwardji.

Ceremonja została zakończona wystawieniem zwłok na katafalku w kirem obitej kaplicy Hofburskiej. Następnego dnia rano znowu zostały otwarte drzwi kościoła dla publiczności, nawiedzającej zwłoki.

#### Wyrok śmierci na Kramarza.

Najwyższa izba sądowa w Wiedniu odrzuciła skargę kasacyjną dra Kramarza, dra Krasina, Cerwinki i Zamazala, oskarżonych o zdradę stanu i zbrodnię przeciw państwowej władzy wojennej, względnie o szpiegostwo podczas wojny i skazanych na śmierć. Odrzucenie nastąpiło w części dlatego, że skarga jest niedopuszczalna, a w części dlatego, że jest niezasadzona. Wyrok stał się tedy prawomocny.

### Anglja.

#### Kwestja pokoju w Izbie gmin.

W angielskiej Izbie gmin socjalista Snowden zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy nie nadszedł czas wszczęcia pertraktacji pokojowych. Od czasu, gdy kanclerz Rzeszy oświadczył, że Niemcy wiodą wojnę obronną i dają tylko do zapewnienia niemieckiej niezależności oraz swobody rozwoju dla Niemiec, a także ponieważ Niemcy gotowe są zwrócić okupowane na Zachodzie tereny, inne zaś terytoria mogłyby być przedmiotem układów, nic nie stoi na przeszkodzie, zdaniem Snowdena, do rozpoczęcia układów.

Minister Bon Law oświadczył, że rząd nie może kroków żądanych po-

czynić. Kanclerz Rzeszy wcale nie składał wspomnianych oświadczeń, lecz mówił, opierając się zawsze na przesłance co do zwycięstwa Niemiec, wobec czego wykluczona jest możliwość wszelkich wywodów w tym względzie ze strony ministra angielskiego.

#### Grey na urlopie.

«Berl. Tag.» donosi, że angielski sekretarz stanu spraw zagranicznych, Grey, wyjechał z Londynu na odpoczynek kilkutygodniowy na wieś.

### Na Bałkanach.

#### Echa z Grecji.

«Daily News» dowiaduje się Aten, że król Konstantyn udzielił nagany oficerom, którzy dążą do wznowienia związku wojskowego i mają nadzieję że uda się im przeszkodzić wydaniu koalicji przez Grecję jej rymsztunku wojennego. Król Konstantyn dał do zrozumienia tym oficerom, że winni oni zachowywać bezwzględne posłuszeństwo.

Z Aten donoszą do Genewy, że po wznowieniu komunikacji kolejowej pomiędzy Monastyrem a Salonikami gen Sarraill zwrócił się do rządu greckiego z ponownym żądaniem dostarczenia mu 50 wagonów dla dostawy prowiantu i amunicji.

Wskutek nowych wypadków topienia statków w pobliżu Pireusu, parowce nie zaglądają już obecnie do tego portu.

### Ze świata.

#### Niemcy a Norwegja.

Depesza, otrzymana przez «Köln. Zeit.» z Berlina pod datą 27 bm., stwierdza, że sprawa zarządzenia norweskiego co do łodzi podwodnych wkroczyła w spokojniejsze stadium. Norweski punkt widzenia zostanie poddany rewizji. Niemcy będą się przytem godzić na układy dopóty, dopóki tylko istnieć będzie dobra wola ze strony przeciwnej.

Norwegja wykazywała dotychczas w kwestjach gospodarczych więcej uściplowości względem nacisku ze strony Anglii, niż to jest dopuszczalne dla państwa neutralnego. Niemcy nie pragną żadnych specjalnych przywilejów dla siebie, zastrzegają się jednak z całym naciskiem przeciwko temu, aby Norwegja, bardziej, niż to uchodzi państwu neutralnemu, przyjmowała pod uwagę interesy przeciwnika.

### Pogłoski pokojowe.

#### „Times” za pokojem.

«Times» londyński i nowojorski otwarcie wypowiadają pogląd, że nadszedł już czas do zawarcia pokoju, i zamieszczają szeregi artykułów, które, jak twierdzą, pochodzą z pod pióra londyńskiego, uznawanego za miarodajne na obu stronach kuli ziemskiej. «Times» dodaje do tego, że miarodajne są teraz jak i poprzednio dla Anglików słowa Asquitha, wypowiedziane w Guildhal.

#### Wilson a sprawa pokoju.

Wiedeński korespondent «A. Vi-lag» donosi na podstawie informacji, otrzymanych z miarodajnego źródła, że na projekty pokojowe Wilsona za-

patrują się z największym sceptycyzmem. Inicjatywa Wilsona zwracała by się przeciw stanowisku koalicji, albo też nastąpiłaby za jej zgodą. W tym drugim wypadku miarodajnymi byłyby minimalne warunki, na podstawie których wogóle możnaby było mówić o pokoju. Ponieważ jednak wiemy, że w państwach nieprzyjacielskich nawet bardzo poważne czynniki przepojone są nienawiścią do mocarstw centralnych i ciągle jeszcze mówią o zniszczeniu przeciwnika, przeto jest prawdopodobnem, że doniesienie o projekcie Wilsona będzie zdemontowane.

Należy też pamiętać, że plan Wilsona co do wdrożenia rokowań bez równoczesnego zawieszenia broni jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż rokowania te zależałyby w danej chwili od każdorazowego położenia militarnego i ciągle pojawiałyby się nowe żądania. Mocarstwa centralne, które prowadzą wojnę obronną, kilkakrotnie już okazywały swoją skłonność do pokoju, z drugiej jednak strony mocarstwa centralne nie mają żadnej przyczyny być pierwszymi, którzy chcą pokoju,—dlatego mocarstwa centralne nie mogą do takich ciągle powtarzających się doniesień pokojowych przywiązywać zbyt wielkiego przesadnego znaczenia. Naturalnie, że wśród stron, prowadzących wojnę, nie ma wodza, ani ministra, któryby chciał wojny dla wojny. Tak samo daleka jest nam myśl, jakobyśmy chcieli osiągnąć pokój innymi środkami, aniżeli militarnymi, politycznymi i ekonomicznymi. Należy przeto wszystkie te pogłoski przyjmować z rezerwą, która jest w zupełności uzasadniona dotychczasowymi wydarzeniami i krótkowidztwem naszych przeciwników.

### Akademja żałobna, poświęcona pamięci Sienkiewicza.

Pod taką nazwą odbył się w Warszawie obchód uroczysty, poświęcony pamięci Sienkiewicza.

Salę zapełniła po brzegi zaproszona publiczność, złożona z przedstawicieli Rady Miejskiej, Magistratu, literatów, dziennikarzy, reprezentantów wszystkich instytucji kulturalnych, młodzieży uniwersyteckiej etc. Cała publiczność była w czarnych strojach: mężczyźni we frakach i czarnych krawatach, panie w czarnych sukniach.

Na estradzie widniał portret Sienkiewicza, a u jego stóp wieniec laurowy. Mównica spowita była u dołu krepą.

Pierwszy przemawiał w pięknych i wzniosłych słowach prezydent miasta st. Warszawy, ks. Lubomirski, charakteryzując wielkie dzieła życia Sienkiewicza dla naszej i wszechludzkiej kultury.

Drugi przemawiał prezes Rady Miejskiej, rektor dr. Brudziński, który dał świetny zarys olbrzymiej postaci Sienkiewicza.

Z kolei Jan Lorentowicz, jako prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, określił czyn literacki Sienkiewicza, streszczając się w nieśmiertelnych twórcach Trylogji.

Ostatnim mówcą był student uniwersytetu, p. Serafinowicz. To przemówienie, pełne młodzieńczej szczerości i zapału, ujęte z niezwykłym

talentem, sprawiło powszechne i mocne wrażenie. Przytaczamy je poniżej.

Cały przebieg obchodu był godną Sienkiewicza manifestacją hołdu dla Jego niespożytych zasług.

Mowa p. Serafinowicza.

«Panie pułkowniku Wołodyjowski! Na Boga, panie Wołodyjowski! Larum grają! Wojna, nieprzyjacieli w granicach, a Ty się nie zrywasz, szablami nie chwytasz, na koni nie siadasz! Co się stało z Tobą, żołnierzu? Zaliś swej dawnej przepomniał cnoty, że nas samych w żalu jeno i trwodze zostawiasz?»

Larum grają! Jak Rzeczpospolita, Matka nasza Święta, długa i szeroka dymy pożarne po niebie się wloką, opary krwi wstają nad ziemią i głos daleki armat dochodzi od wojny.

Panie pułkowniku Wołodyjowski!

Towarzysze Twoi pancerni, narodu śma ogromna, morze głów bezkresne, a w niem i my, Polska, w życie zaledwo idąca, ku trumnieśmy się Twej zbiegli i stoim niemi wszyscy, słuchający, czyli głos się Twój nie odezwie, czyli naprawdę od nas odeszł, żołnierzu. Nie zdobci Ci kontusz ramion, nie błyska u boku karambela, nie pasem Cię przepasano słuckim na tę smutną ostatnią już drogę.

Ale my wszyscy, po krajach rozlicznych, po morzach i lądach rozrzucony, a dziwnie dzisiaj godni wielkim bólem i ciszą — my, którzyśmy przez lat tyle pili Twych pieśni Polskę i nadzieje, w myślach swych widzimy Cię hetmanem narodu, co przed wygraną opuszcza nas batalją.

I niemasz między nami takiego, któryby ze ściśniętem sercem, patrząc na to pożegnanie bolesne, nie pomyślał sobie, że oto skończyło się coś bardzo pięknego i bardzo polskiego zarazem, że trzepot zamilkł skrzydeł husarskich, i wart nawoływanie się nocne, i rażny, szalony oddźwięk legjonowej piosenki.

Pamięć narodu, niby piorunem rozświetlona wieścią grobową, przypomina sobie, że właśnie Henryk Sienkiewicz przyniósł mu przed laty wieść ze Zbaraża, że pierwszy bił na trwoję i pierwszy budził, i pierwszy zagrzewał, i pierwszy naród cały mocą hartowną uzbroił.

Jakby ktoś umierającemu życie i zdrowie zwiastował, kwiatom schnącym jakby deszcz ktoś rzucił, niewolnikowi jakby ktoś rozkuł kajdany i pozwolił i kazał wierzyć we własną wolność, prawo i człowieczeństwo.

Niejedyn plóg od tej pory przez rodnią naszą przeszedł ziemię, niejedno ziarno na plon i żniwo złotym wzrosło kłosem, ale ci, którzy nie górą i chmurną, ale łzawą i krwawą raczej młodość mieli, pogrobownicy nieziszczonych marzeń, epigoni świętych a szeptem wymawianych hasel, karmieni zwątpieniem i truci niepewnością — niechcesz powiedzą rówieśni i młodsi nawet od Sienkiewicza, w jaki to dzień zasumiały stępy Ukraińcy, uderzyły dzwony w Jasnogórskim klasztorze i przedziwnie kochający zachłotał śmiech pijanego Zagłoby.

Gdzieś czy kiedyś w tej czy innej wsi lub w mieście, taki czy inny żył sobie może nawet zacny i rozumny szlachcic polski, lepszy niż pan Wołodyjowski, lepszy niż pan Skrzetuski patryjota.

Ale dla ogółu polskiego w dobie Sienkiewiczowi współczesnej, dla najliczniejszej w każdym narodzie prze-



ciężkości, ten przeciętny, niewyrozumowany animusz był pierwszym śmiałym do dawnej Polski się przyznaniem: ułańskie czako ktoś odczyścił, skrwawiony rabat ktoś odświeżył, szablę ktoś zdjął ze ściany, szablę «arkę przymierza między dawnymi i młodszymi laty».

Że inni pisarze inaczej może i głębiej zajrzeli do duszy polskiej, że cała gehenna przeżyć patrioty polskiego pozostała po za sferą powieści Sienkiewicza, ani w tem winy jego niema, ani mu to zasług nie ujmuje.

Tak jak na wojnie nie pyta się nikt żołnierza białe czy czerwone hasła wyznaje, tak jak na wieść gromową o ciężkiej Rzeczypospolitej terminach ustać muszą i powinny partyjne spory i waśnie — tak żołnierska Polska «Potopu» czy «Krzyżaków» mogła być tylko Polską, co walczy, Polską, co się poświęca, Polską, co bije i zwycięża.

Ten zgiełk bitewny, ten łopot sztandarów i furkot ułańskich chorągiewek, który rytmem był Sienkiewiczowskiej powieści — dziwnem losów rządzeniem muzyką mu dziś jest nadgrobną i ostatniem od nas pożegnaniem.

Nie silmy się na pieśń dziś inną. Ten, którego prochy obcej lecz wolnej oddano wczoraj ziemi, który o «krawędź tarczy rycerskiej» pisarski oręż swój ostrzył, który przez lat szereg długi Mohortem był, strzegącym naszych granic, zasłucha się pewno w ten furkot i to wianie jak w radosny trzepot skrzydeł orłów które lecą.

**WIADOMOŚCI URZĘDOWE**

**Kurs pieniężny w Ob. Ost.**

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 206 marek (proponowano)  
100 rb. = 210 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%

**OBWIESZCZENIE.**

Właścicielom i rządcom nieruchomości niniejszem zwraca się uwagę, by z nastąpieniem chłodnej pory roku wodociągowe i rury wodociągowe o tyle dostatecznie od zimna były zabezpieczone, aby nie mogły być od mrozu uszkodzone.

W budynkach niezamieszkałych i

nieopalanym rury wodociągowe i zbiorniki wody należy opróżnić; w takich zaś budynkach, gdzie rura wodociągowa znajduje się w ubikacjach nieopalanym, należy się zatroszczyć o dostateczne osłonięcie rur.

Wilna, den 27 November 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann  
POHL.

**SPIS**

**Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.**

C. d.

**Obóz jeńców Bergerdamm.**

- Brzozowski Wasyli, Olgowskie gub. wil.
- Dirszkiewicz Mateusz, D. Dajmed, g. wil.
- Dargis Franciszek, Dubele, gub. wil.
- Dankiewicz Jan, D. Semeni, gub. wil.
- Daszkiewicz Andrzej, D. Semeni, gub. wil.
- Danilewicz Feliks, D. Naumowskie, gub. wil.
- Fedorowicz Władysław, Dinowi, gub. wil.
- Gławnicki Michał, Kowdysze, gub. wil.
- Gota Wincenty, Matawice, gub. wil.
- Hryncewicz Józef, Bogdy, gub. wil.
- Gurczyn Stanisław, Pirsty, gub. wil.
- Gilan Feliks, Poluny, gub. wil.
- Gowris Paweł, Łosowice, gub. wil.
- Hotkiewicz Jan, Litjany, gub. wil.
- Januskiewicz Stanisław, Proszyski, g. wil.
- Juszek Dominik, Ropiszki, gub. wil.
- Jankowicz Antoni, Litjany, gub. wil.

**Obóz jeńców Crottbuss.**

- Ananasiewicz, Wincenty, Mawina, gub. wil.
- Berdowski Bolesław, Lida, gub. wil.
- Czyżak Jan, Lida, gub. wil.
- Czyżak Józef, Lida, gub. wil.
- Czyżak Józef, Wirze, gub. wil.
- Dobrowolski Wacław z Wilna,
- Gawrzykiewicz Bazyl, Lida, gub. wil.
- Hajdukiewicz Stanisław z Wilna,
- Jermanowicz Mateusz, Woropańszczyzna,
- Klimaszewski Edward, Święciany, gub. wil.
- Luszek Feliks, Urciszki, gub. wil.
- Maciulewicz Edward, Bezdany, gub. wil.

D. c. n.

**KRONIKA**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Andrzejka ap.  
Jutro: GRUDZIEŃ. Bliżusza.  
Pojutrze: Babianny.  
Wschód słońca—o g. 8 m. 14.  
Zachód słońca—o g. 3 m. 33.

**Z WILNA.**

— **Na wpisy.** W dniu 3 grudnia, t. j. w nadchodzącą niedzielę, w cukierni Sztalla (Ś to Jerska 22) odbędzie się loteria fantowa na wpisy dla uczniów gimnazjum im. J. Lewela.

Loteria ta obfitować będzie w dużą ilość fantów cennych, przedmioty wartości artystycznej i rzeczy użytku codziennego i odznaczać się będzie niezwykłą ilością losów wygrywających, aby kupno biletu przedstawiało jaknajmniej ryzyko.

— **Odczyt** p. Z. Fedorowicza p. t. «Poprzednicy Darwina», który miał odbyć się w piątek dn. 1-go grudnia na korzyść komitetu Rodziców przy szkołach Stow. Naucz. i Wychow. w Wilnie, zostaje odłożony na dz. 12-go grudnia. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni p. Makowskiego, ul. Ś to Jańska.

— **Zebranie.** Dn. 3 grudnia o godz. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zgromadzenie robotniczego związku kulturalnego w lokalu przy ul. Wileńskiej № 20, m. 3.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób. (o)

**Z Lutni.**

Niedzielną wieczór «Pieśń o ziemi» w sali «Lutni» dał tłumnie zebranej publiczności moc prawdziwie artystycznych wrażeń. Dobór pieśni i piosenek ze ścisłością etnograficzną dobranych, stylowe stroje ludu naszego, charakterystyczne dla każdej poszczególnej dzielnicy kraju tańce, odpowiednie tło dekoracyjne w barwnym oświetleniu za błękitną zasłoną z gazy, co wywoływało czarodziejski efekt jakby mgły rozświetlonej po polach, górach i uroczyskach—wszystko złożyło się na całość prześliczną, bo tylko tem słowem określić się da wrażenie ogólne.

Poemat interpretował p. Renard, ucharakteryzowany świetnie za Pola, dając sylwetkę iście portretową.

Artysta, sam smac uniesiony słowami poety i tem wszystkim, co drga w duszy polskiej, wchłaniającej od kolebki piękno rodzime, zakłęte w wiejskich skrzypkach, w piosence, w skibie czarnej ziemi, w barwnej krajece czy wstążce, a z czem rozłączone do grobu tęskni—artysta, powtarzam, dał w jędrnym słowie butnej szlacheckiej fantazji, popartej doskonałą dykcją oraz dyskretną mimiką i gestykulacją, znakomicie ujęty całokształt postaci, która porwała każde gorące serce.

A serc tych dużo biło w niedzielę na sali. Zespół śpiewaczy wywiązał się z zadania bez zarzutu. P. Z. Bortkiewiczówna, w potrójnej roli ukraińki, krakowianki i mazowieckiej «dzie-

wuchy» porywała oko wyglądem, a słuch metalicznym dźwiękiem głosu.

Doskonale odśpiewane litewskie, białoruskie, góralskie piosenki i krakowiaki — dały impuls do rzęsiwych oklasków, a wesołe na zakończenie i z tupetem oddane kujawiaki rozmięszły całą salę. Ilustracja taneczna z bajecznym tancerzem p. Ciesielskim na czele, począwszy od litewskiego tańca, a skończywszy na szalonym oberku dopełniła całości tego niebanalnego wieczoru. Jeden tylko mielibyśmy do zrobienia zarzut: we fragmencie, w którym mowa o dworku szlacheckim, brakowało ułana i dziewczęcia w kontusiku i owych piosenek z okresu legjonów. Dowiadujemy się że inicjatorzy, zachęceni powodzeniem wieczoru i chcąc dać możliwość osobom, których mnóstwo odeszło od kasy bez biletu, skorzystania z widowiska, zamierzają powtórzyć «Pieśń o ziemi» w najbliższym czasie.

— **Z Tow. rzemieślniczoego.** W ubiegłą niedzielę polskie T-wo rzemieślnicze urządziło w lokalu b. klubu Poleskiego przedstawienie amatorskie. Tym razem wystawiono ucieśzną krotoczwilę francuską p. t. «Ciotka Karola». Sereg komicznych powikłań, wypływających z dowcipnie pomyślanych przez autora sytuacji, wywoływały na sali śmiech ogólny.

Farsę odegrano we właściwym tempie. Publiczności zgromadziło się sporo. (o).

**Teatr niemiecki.**

We czwartek po raz ostatni «Cyrulik Sewilski», w piątek po raz pierwszy «Mucha Hiszpańska». W sobotę poraz pierwszy «Faust» (Małgorzata) Gounoda.

Zgubiono paszport, wydany na imię Józefa Rogiel, kartę stałą, chlebową, piekarnianą i książeczkę kartoflową. Uprasza się znalazcę o odniesienie na Wielką 23—13 Rogiel.

— **Peżar.** W d. № 21 przy W. Pohulance w mieszkaniu Szyłanowa wczoraj około g. 4 po poł. wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną i naftą. Rewirowy milicji wraz ze zwołanymi przezeń ludźmi, pożar stłumili w zarodku, nie uciekając się do alarmowania straży ogniowej. W chwili powstania pożaru w mieszkaniu znajdowało się troje małych dzieci, które na szczęście nie odniosły żadnego szwanku (o)

— **Niedorożone listy.** Jochim Lancmann, Kazimierz Bizinowicz, Max Hilels, Anna Lyskowa (Zykowa), Holzagent Steinberg, M. Aronowicz, Jakob Abramowicz, Sz. Galpern, Ina Gurwic, Anna Plotnikowa, Wasikowicz, Franciszek Waszkowicz.

**KINO-TEATR ARTYSTYCZNY**

**DZIŚ!!!**

Znany dramat

**DOSTOJEWSKIEGO „Zbrodnia i kara“**

ny na tle natury podzwrotnikowej wśród drapieżnych zwierząt — „TONTOLINI NIEŚMIERTELNY“ (humoreska).

Znany kwartet pod kierownictwem p. Czerskiego wykona cały szereg wybitnych utworów muzycznych.

**NADPISY W JĘZYKU POLSKIM.**

w inscenizacji

„Tajemnice puszczy“, aktach, odegra-

ny na tle natury podzwrotnikowej wśród drapieżnych zwierząt — „TONTOLINI NIEŚMIERTELNY“ (humoreska).

Znany kwartet pod kierownictwem p. Czerskiego wykona cały szereg wybitnych utworów muzycznych.

**DZIŚ!!!**

dramat w 3-eh

aktach, odegra-

ny na tle natury podzwrotnikowej wśród drapieżnych zwierząt — „TONTOLINI NIEŚMIERTELNY“ (humoreska).

Znany kwartet pod kierownictwem p. Czerskiego wykona cały szereg wybitnych utworów muzycznych.

170 Król. Saska Krajowa Loteria.

110,000 losów — 55,000 wygrywających, w szczęśliwym wypadku główna wygrana [273]

**800,000 MAREK.**

Ciągnięcie 1-szej klasy 6-go i 7-go grudnia 1916 r.

Całe losy lub też pojedyncze klasy można dostać po cenach urzędowych u

„OPTIPHOT“, WILNO, WIELKA 96.

**Jadłodajnia higieniczna**

(dla inteligencji)

POLSKIEGO TOWARZYSTWA HIGIENICZNYCH TANICH JADŁODAJNI ul. Wileńska 27,

wydaje obiady mięsne (oprócz piątków) trzech kategorii: za 1 m. 15 f., 85 f. i 65 fen. Za kompoty, kawę, herbatę dopłata. rk Otwarta od g. 12 do 4-tej.

**Poszukuję**

posady rządcy przy gospodarstwie: długoletnia praktyka, poważne rekomendacje. (Makarjewska) Makowa 15—13, Biskupski. 277

**DO WYNAJĘCIA**

w dobrym punkcie:

- 1) Lokal obszerny z elektrycznością na klub albo restaurację przy hotelu.
- 2) Dwa mieszkania po 4 pokoje. Warunki bardzo dogodnie. Wiadomość w hotelu «Sokołowskiego», Niemiecka № 1, J. Kordasz. [274]

**Restauracja**

pierwszorzędna na bardzo dawno egzystująca do wynajęcia w każdym czasie. Porozumieć się w magazynie lamp spirytusowych, Ś to Jerska 27, róg Wroniej. Jaworowski.

Na [272]  
**W. Pohulance 16--7**  
kupuje się wszystkie metale, jak: miedź, mosiądz, ołów, aluminium itp.  
Płacę najwyższe ceny.

**Ważne dla handlujących:**  
**TOREBKI**  
po 7 i 10 kop. funt do nabycia w D mu Pracy w Kowwikcie, Ś to Michalski № 10.

**Tłumaczenia** z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

Cigarette № 15  
Cigarette № 25  
Gold-Saba  
Flaggengala

**GARBÁTY CIGARETTEN**  
Für Qualitätsraucher

Graf Yorek  
Meine Passion  
Burschenschaffer  
Landesflagge.